

Jak wyzyskiwać pracowników z Ukrainy

2 sierpnia 2021

Teraz pazerność z jednej strony i bieda z drugiej spotkały się teraz w Polsce, by wykorzystywać cudzoziemskich pracowników.

Chodzi przede wszystkim o sektor budowlany. Ten w Polsce cierpi na ogromny brak rąk do pracy, weźmie zatem każdą liczbę pracowników. Wydawałoby się, że to dobra okazja, by płacić ludziom więcej, ale w kapitalizmie to nie jest takie proste.

Mechanizm jest nieskomplikowany. Ukraińscy pośrednicy zakładają w swoim kraju zazwyczaj jednoosobowe firemki, pełniące rolę pośredników wobec polskich firm budowlanych. Te z kolei są najczęściej podwykonawcami wobec wielkich budowlanych koncernów. Pracownicy z Ukrainy zatrudniają się na terenie Ukrainy w firmach pośrednikach. One wypożyczają (delegują) swoich zatrudnionych do Polski. Ale stawki są ukraińskie, stanowiące mniej więcej połowę stawki obowiązującej w myśl przepisów unijnych.

To oczywisty dumping. Jednak, jak pisze portal Gazeta.pl, jego wykrycie i zlikwidowanie nie jest proste. Przede wszystkim dlatego, że panuje zmowa milczenia. Nawet wykorzystywani, pracujące za żałosne wynagrodzenie ukraińscy robotnicy budowlani są zadowoleni z tego układu, ponieważ po pierwsze mają pracę, po drugie zarabiają więcej niż na Ukrainie się zazwyczaj zarabia. Pozostali, czyli ukraińscy i polscy pracodawcy mają na tym duży zysk, więc też nie są zainteresowani ukróceniem tego procederu.

Ukraina nie należy do Unii Europejskiej i nie obowiązują tam unijne dyrektywy. Dlatego też ukraińscy pracodawcy nie muszą płacić pracownikom skierowanym do pracy za granicą stawek kraju przyjmującego, czyli w tym przypadku polskich. Otrzymują zatem około 2 000 złotych, co stanowi około 30 proc.

wynagrodzenia otrzymywanego przeciętnie w tej branży. Delegowanie pracowników nie może trwać dłużej niż 12 miesięcy, co jest wystarczającym terminem dla młodych i dopiero rozpoczynających pracowników z Ukrainy, którzy zazwyczaj są zatrudniani w tej dumpingowej strukturze.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu